„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 40 „Prawdy."

Ewangelia na siedemnastą niedzielę po Świątkach.

W on czas przyszli do Jezusa Faryzeuszowie, i spytał Go jeden z nich zakonny Doktór, kusząc Go: Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w Zakonie? Rzekł mu Jezus: Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego. Na tem dwojgu przykazaniu wszystek Zakon zawisł i Prorocy. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus, mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? Czyj jest Syn? Rzekli mu: Dawidów. Rzekł im: Jakoż tedy Dawid w duchu zowie go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły swoje podnóżkiem nóg twoich? Jeśli tedy Dawid zowie go Panem, jakoż jest Synem jego? Żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani śmiał żaden od onego dnia o co więcej go pytać.

Św. Mateusza w rozdziale XXII, wiersz 34—46.

Najmilsi! W przeszłej nauce mówiłem, że Chrystus Pan dał władzę Kościołowi odpuszczania grzechów. O tej prawdzie mówi właśnie dziesiąty artykuł: „wierzę w grzechów odpuszczenie". Dziś uzupełnię tę naukę.

Kto chce dostąpić grzechów odpuszczenia, ten winien czynić prawdziwą pokutę i przystąpić do tych sakramentów, które Chrystus w tym celu ustanowił. Pokuta dla grzesznika jest jedynym środkiem ocalenia, zginie on, gdy jej zaniedba. „Jeźli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie." Wsparty na tej wyroczni Pańskiej sobór Trydencki naucza, że „pokuta wszystkim ludziom, którzy się jakimkolwiek grzechem splamili, jako i tym, którzy pragnęli się oczyścić w sakramencie chrztu, w każdym czasie dla pozyskania łaski i usprawiedliwienia potrzebną była". Co to jest pokuta? Pytanie to jest bardzo ważne, bo nie przez każdą, ale tylko przez prawdziwą pokutę możemy dostąpić odpuszczenia grzechów. Wedle Katechizmu Rzymskiego pokuta zależy na tem, abyśmy się z całego serca nawrócili do Boga, abyśmy znienawidzili i obrzydzili sobie grzechy, któreśmy popełniali, a zarazem, abyśmy mieli mocne postanowienie naprawiania złych nałogów i obyczajów i mieli

tę nadzieję, że Bóg się nad nami zlituje i przyjmie nas do łaski swojej. Kto przeto prawdziwą pokutę czyni, ten się nawraca do Boga, którego, oddając się grzechowi, opuścił. On odmienia swe usposobienie: poprzednio kochał się w złości, teraz ją nienawidzi i brzydzi się nią z całego serca i radby wszystko poświęcić, aby poprzednie wykroczenia z życia swego wymazać. Dla cnoty poprzednio był on obojętnym, nie smakowała mu ona, miał ją nawet w obrzydzeniu; teraz ma w niej zamiłowanie i z wielkim zapałem o nią się stara. Poprzednio myślał on o ziemi, szczęśliwość swą zakładał na przyjemnościach światowych i dobrach ziemskich; teraz większą szczęśliwość znajduje w dobrach niebieskich i niczego więcej nie pożąda, jak tego, aby Bogu służyć i do Niego w czasie wieczności należeć. Stanowczo on już sobie postanowił, że nigdy na drogę grzechu nie wejdzie, że się złych nałogów wyrzecze, że grzechowych okazyi się pozbędzie i że prawdziwie po chrześciańsku żyć zacznie. Pełen ufności w łaskę Bożą, mówi on z apostołem: „Pewienem, iż ani śmierć, ani żywot nie będzie mię mogła odłączyć od miłości Bożej.'' Oto, Najmilsi, na tej zupełnej przemianie serca zależy prawdziwa pokuta. Takiej pokuty domaga się Pan, gdy przez Proroka woła: „Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście, i w płaczu, i w żalu, i rozdzierajcie serca wasze, a nie szaty wasze.'' Żydzi, czyniąc pokutę, mieli zwyczaj rozdzierać swą odzież; tym sposobem pokazywali boleść swej duszy. Stąd niektórzy mniemali, że pokuta zależy na rozdzieraniu odzieży, na posypywaniu głowy popiołem i na innych zewnętrznych znakach pokutnych i że niema potrzeby odmieniania złego i przewrotnego życia. Otóż Pan powiada, że to nieprawda; że nie odzież należy rozdzierać, ale serce; że trzeba się wyrzec złych pożądań i namiętności, że potrzeba stworzyć sobie nowe serce i nowego ducha. Taka pokuta tylko Bogu się podoba i grzechów przebaczenie daje. Pomyślmy chociaż pobieżnie, jaką bywa nasza pokuta; czy bywa ona prawdziwą? Wielu chodzi do spowiedzi; ale jak? Czy oni odmieniają swe życie? Czy oni nienawidzą swych grzechów? Czy oni miłują cnotę? Czy mają oni mocne postanowienie nieobrażania więcej Boga? Nie, ich serce na zawsze przywiązanie do grzechu, cnota jest im obojętną, są oni zimni w stosunku do Boga i bynajmniej nie mają szczerego postanowienia służenia Mu z całym zapałem. Czy to jest prawdziwa pokuta? O, to tylko pozór pokuty, bo usposobienie duszy tutaj żadnej zmianie nie uległo. Kto taką czyni pokutę, ten nie otrzymuje odpuszczenia grzechów, ten owszem powiększa je, bo, nie mając należytego żalu

i mocnego postanowienia niegrzeszenia więcej, nieważną odprawia spowiedź, sumienie swoje obciąża nowym grzechem, grzechem świętokradztwa. Są osoby, a szczególniej zdarza się to między płcią niewieścią, które ubolewają często nad swemi grzechami, a nawet łzami je oblewają. Opłakuje np. ktoś to, że przez znaczny czas prowadził życie przewrotne, i opłakuje tak, że często dla płaczu do słowa przyjść nie może. Czy to jest prawdziwa pokuta? Być może, ale może i nie. Mogą to być łzy Ezawowe; może to być płacz wywołany nie wspomnieniem na grzechy, ale na smutne następstwa grzechowe. Osoba ta, oddając się grzechowi, zaszargała swą sławę, dla złego prowadzenia się nie może się teraz pokazać w domu rodzicielskim, znajduje się w nędzy. Są to przykre sprawy i te wywołują płacz. Ale gdyby nie to, czyby ona płakała jak Magdalena? Bardzo o tem wątpię; możeby i dalej była lekkomyślną, jak to było dawniej i trzebaby jeszcze długo czekać, aby tak była skruszona jak się obecnie wydaje.

Nie przeczę bynajmniej, że Bóg często przeprowadza grzesznika przez krzyż i cierpienia, aby go do upamiętania i do pokuty przywieźć, ale i to jest rzeczą pewną, że łzy grzesznika póty bezowocnie płyną, dopóki się serce jego nie odmieni i nie odnowi. Sama poprawa życia jeszcze nie jest prawdziwą pokutą, jeśli jej nie towarzyszy poprawa serca. Są tacy, którzy prowadzili życie nierządne, teraz się poprawili, ale dlaczego? Czy może dlatego obrzydzili oni sobie te grzechy, że nimi obrażali Boga? Bynajmniej; oni nie dopuszczają się teraz tych grzechów, bo zabrakło im ku temu sił, sposobności i środków. Są oni podobni do ptaków, które nie latają dlatego, bo im skrzydła podcięto, do starego lwa, który nie wychodzi na zdobycz, bo stał się słabym i ułomnym. Pokuta ich nie jest żadną pokutą i z Bogiem przejednać ich nie zdoła. Musicie, moi Słuchacze, prawdziwą pokutę od fałszywej dobrze rozróżnić, abyście się nie łudzili i zamiast zbawienia, potępienia sobie nie zgotowali. Dopiero wówczas, gdy duch wasz jest odmieniony, to jest: gdy nienawidzicie grzechu i brzydzicie się nim, gdy macie zamiłowanie w cnocie i szczere postanowienie niegrzeszenia więcej, wówczas dopiero pokuta wasza jest prawdziwą i ta dopiero daje wam możność spodziewania się, że grzechy wasze odpuszczone wam będą. Aby mieć odpuszczone grzechy, nietylko pokutę czynić należy, ale trzeba jeszcze przyjąć sakramenta w tym celu postanowione. Mamy dwa sakramenta, przez które dostępujemy odpuszczenia grzechów: chrzest i pokutę. Chrzest obmywa nas nietylko ze skazy grzechu pierworodnego, ale i z innych osobiś-

popełnianych grzechów, a nadto znosi wszystkie kary, tak doczesne, jak i wieczne, na które, grzesząc, przed Bogiem zasłużyliśmy. — Następnie Zbawiciel nasz ustanowił inny sakrament, przez który utraconą łaskę znów odzyskać możemy; sakramentem tym jest pokuta. Sakrament ten pod względem swej skuteczności stoi niżej od chrztu; ale i przezeń możemy dostąpić tyle łask, ile nam tylko do ocalenia duszy potrzeba. W sakramencie pokuty dostępujemy odpuszczenia wszystkich grzechów po chrzcie św. popełnionych i kar wiecznych, ale kary doczesne zostają nam do odpokutowania. I tem się różni właśnie pokuta od chrztu, że ten ostatni i kary doczesne znosi. - Kościół dostarcza nam jeszcze i wiele innych sposobów, przez które możemy uzyskać darowanie kar doczesnych; przedniejszymi z takich sposobów są odpusty. Władzę odpuszczania grzechów w sakramencie pokuty mają biskupi i upoważnieni przez nich kapłani Kościoła katolickiego; bo oni są tylko prawymi następcami apostołów, którym Chrystus władzę odpuszczania grzechów powierzył. Ale, abyśmy mogli stać się uczestnikami łask, jakie są przywiązane do sakramentu chrztu i pokuty, trzeba, abyśmy godnie je przyjmowali.

Używajcie tego środka, który Bóg z miłosierdzia swojego dla ocalenia waszej duszy przygotował, przystępujcie do sakramentu pokuty. Nie idźcie za przykładem tych oziębłych chrześcian, którzy się tylko raz do roku spowiadają, ale zbliżajcie się często do konfesyonału, bo prawie niemasz skuteczniejszego środka do utrzymania w czystości sumienia, do uchronienia się od upadku w grzech i do prowadzenia życia w doskonałości chrześciańsviej nad częstą spowiedź, gdy ta połączona jest z przystąpieniem do Komunii św.

Nie zapominajcie o tem, że skrucha jest najpotrzebniejszym warunkiem do przyjęcia sakramentu pokuty i do odpuszczenia grzechów. Całe życie wasze niech będzie pokutą, a wtenczas, odmawiając skład apostolski i za zdrowia i przy śmierci z pociechą i otuchą wymawiać będziecie te słowa: „Grzechów odpuszczenie", wówczas stosować się będą do was te słowa, które Zbawiciel nasz wyrzekł do pokutującego paralityka: „Ufaj syna, odpuszczają się grzechy twoje". Amen.

POZWALAMY DRUKOWAC
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J Kard Puzyna.

Nakładem redakcyi „Prawdy" w Krakowie.
Czcionkami „Katolika", spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.